

Międzynarodowe stosunki gospodarcze

Adam Budnikowski. Warszawa 2003 PWE

Międzynarodowe stosunki gospodarcze (także międzynarodowe stosunki ekonomiczne) są w polskiej tradycji uniwersyteckiej przedmiotem zbliżonym do ekonomii międzynarodowej (*international economics*) wykładanej za granicą. Nazwa „ekonomia międzynarodowa” nie przyjęła się jak dotąd na polskich uczelniach. Można się spierać, czy zasadne jest pozostawanie przy starej nazwie, jednak trudno jest przeczyć powszechnej praktyce. Autor analizowanego tu opracowania odwołuje się więc do tradycyjnej polskiej nazwy ekonomii międzynarodowej. Poniżej zamiennie używam nazw: międzynarodowe stosunki gospodarcze i ekonomia międzynarodowa.

Międzynarodowe stosunki gospodarcze Adama Budnikowskiego są podręcznikiem do nauczania przedmiotu o nazwie zgodnej z tytułem książki. Książka składa się z pięciu części. Pierwsza stanowi wprowadzenie do ekonomii międzynarodowej. Autor definiuje w niej zagadnienia, które w dalszych częściach pracy analizuje bardziej szczegółowo. Omawia też główne problemy współczesnej gospodarki światowej oraz handlu międzynarodowego będącego podstawową formą kontaktów gospodarczych między krajami. W ten sposób określa ramy całego opracowania.

Druga część książki jest poświęcona teoriom handlu międzynarodowego. Autor omawia w niej zarówno ujęcia tradycyjne (merkantylizm, teorie przewag absolutnych i komparatywnych), jak i nowe (wymiana w obliczu produkcji z rosnącymi korzyściami skali, cykl życia produktu, koncepcja nakładającego się popytu). W tym fragmencie pracy analizowane są też przyczyny i skutki międzynarodowych przepływów czynników produkcji. Dużo miejsca Autor poświęca tu ponadto omówieniu wpływu wzrostu gospodarczego na handel międzynarodowy.

Część trzecia traktuje o polityce handlowej. Autor analizuje przyczyny stosowania protekcyjizmu, czyli ochrony rynku wewnętrznego przed konkurencją zagraniczną. Przedstawia też główne argumenty za stosowaniem protekcji i przeciw niej. W tym fragmencie pracy omawia ponadto mechanizm działania podstawowych instrumentów ochrony rynku wewnętrznego (m.in. ceł, kontyngentów i dobrowolnych ograniczeń eksportu). Pokazuje tu również regionalne ugrupowania integracyjne jako przejaw polityki handlowej. Strefy wolnego handlu i porozumienia o unii celnej powstają przecież m.in. po to, by udzielać niektórym państwom większych preferencji handlowych niż wszystkim pozostałym. W tej części książki Budnikowski wspomina również o międzynarodowej współpracy na rzecz liberalizacji handlu. Przedstawia jej genezę i obecny stan zaawansowania prac liberalizacyjnych. Omawia również główne przeszkody uniemożliwiające osiągnięcie większych postępów.

Czwarta część książki, zatytułowana „Międzynarodowe stosunki finansowe”, jest poświęcona zagadnieniom bilansu płatniczego, kursów walutowych oraz międzynarodowego systemu walutowego. Czytelnik zapoznaje się tu z konsekwencjami istnienia deficytu oraz nadwyżki bilansu płatniczego w krajach o stałym i płynnym kursie walutowym. Autor objaśnia też związki systemu kursów walutowych z sytuacją gospodarczą kraju oraz jego polityką ekonomiczną. Pokazuje też skutki zmiany kursu walutowego dla międzynarodowej pozycji ekonomicznej badanych państw.

W części piątej Autor zajmuje się wpływem gospodarki światowej na gospodarki krajów rozwijających się. Omawiana jest tu m.in. problematyka zadłużenia państw słabo rozwiniętych. Analizowane są również przyczyny, przejawy i skutki współczesnych kryzysów finansowych oraz sposoby ich przezwyciężania.

Podstawową zaletą *Międzynarodowych stosunków gospodarczych* Budnikowskiego jest prostota wywodu. Autor przedstawia nawet skomplikowane problemy ekonomiczne za pomocą względnie prostych grafik i ilustracji liczbowych (posługuje się prawie wyłącznie opisem słownym i graficznym, do minimum ograniczając zapisy formalne). Do czytania książki zachęca nie tylko przystępny język, lecz również mnóstwo przykładów praktycznych dotyczących opisywanych zjawisk i mechanizmów ekonomicznych. Autor wykazuje się przy tym wielką erudycją i znajomością przedmiotu. Przytaczane przez niego przykłady obejmują szerokie spektrum krajów oraz różne okresy. Budnikowski dobiera przykłady niezwykle starannie, czyniąc z nich puenty wieńczące większość wywodów.

Za szczególnie interesujące i warte przeczytania uważam rozdziały dotyczące protekcjonizmu (część III). W analizie teoretycznej Autor łączy wspomnianą prostotę wywodu z kompletnością opisu. Ciekawie przedstawia wady i zalety poszczególnych instrumentów z punktu widzenia zarówno gospodarki światowej, jak i kraju je stosującego. Przedstawia wnioski praktyczne oraz opis stanu zaawansowania prac liberalizacyjnych podejmowanych przez organizacje międzynarodowe (zwłaszcza GATT/WTO). Na uwagę zasługuje również porównanie protekcji nominalnej i efektywnej. Zagadnienie to w ogóle zyskuje na znaczeniu wobec coraz powszechniejszego podziału procesu produkcji na luźno ze sobą powiązane fragmenty (jest to tzw. fragmentaryzacja produkcji). Chodzi tu bowiem o stopień rzeczywistej (a nie tylko nominalnej) ochrony wyrobów finalnych w sytuacji, gdy importowane półprodukty wykorzystywane do ich wytworzenia są obciążone niezerowymi cłami. Teoretyczną analizę protekcji nominalnej i efektywnej Autor uzupełnia przykładem liczbowym, znakomicie ilustrującym to zagadnienie i pokazującym konsekwencje stosowania różnych stawek celnych wobec importowanych surowców (półproduktów) wykorzystywanych przez rodzimy przemysł oraz wyrobów finalnych konkurujących z analogicznymi produktami wytwarzanymi lokalnie. Wywód kończy tabela ilustrująca nominalną i efektywną ochronę wybranych produktów finalnych w Polsce.

Międzynarodowe stosunki gospodarcze Budnikowskiego nie są książką idealną, jednak jej słabości nie mają charakteru fundamentalnego, lecz dotyczą kwestii szczegółowych i drugorzędnych. W dużej mierze można je wręcz uznać za listę życzeń co do optymalnego kształtu podręcznika. Poniższe uwagi nie przesłaniają zdecydowanie pozytywnego całościowego obrazu książki. Ponieważ żadnej z nich nie uznaję za ważniejszą od innych, przedstawiam je w porządku chronologicznym.

Uważam, że Autor w zbyt dużym skrócie (w konsekwencji – powierzchownie) analizuje podstawowe teorie handlu międzynarodowego. Omawiając np. teo-

rię Heckschera – Ohlina pomija przypadek odwrócenia twierdzenia Heckschera–Ohlina, czyli sytuację, w której kraje zasobne np. w siłę roboczą nie eksportują, lecz wręcz przeciwnie – importują produkty pracochłonne. Najczęściej dzieje się tak wskutek istnienia większego niż u partnerów handlowych zapotrzebowania na te produkty, którego nie jest w stanie pokryć nawet względnie większa niż w innych krajach rodzima produkcja. Budnikowski rezygnuje też z analizy twierdzenia Rybczyńskiego jako jednego z czterech fundamentalnych twierdzeń teorii Heckschera–Ohlina (wspomina o nim tylko przy okazji wzrostu gospodarczego).

Autor nie dość wyraźnie pokazuje również, że obecność rosnących korzyści skali dopiero w powiązaniu ze różnicowaniem produktu i zamiłowaniem nabywców do jednorodności prowadzi do intensyfikacji handlu wewnątrzgałęziowego będącego równoczesnym eksportem i importem podobnych produktów wytwarzanych w ramach jednej branży. Szkoda również, że analizując wymianę wewnątrzgałęziową Autor nie omawia osobno jej poziomego typu dotyczącego produktów zróżnicowanych poziomo (czyli zróżnicowanych pod względem ważnych z punktu widzenia konsumenta pozajakościowych cech produktu) oraz typu pionowego, którego przedmiotem są produkty zróżnicowane jakościowo. Uwzględnienie takiego podziału handlu wewnątrzgałęziowego pozwoliłoby na bardziej precyzyjną analizę czynników decydujących o jego prowadzeniu i cech państw w nim uczestniczących.

Żałuję też, że analizę protekcjonizmu Budnikowski ogranicza prawie wyłącznie do omówienia ochrony rynku doskonale konkurencyjnego. Przecież obecnie zarówno rynki narodowe, jak i międzynarodowe są raczej niedoskonale niż doskonale konkurencyjne. Analiza protekcjonizmu w warunkach niedoskonałej konkurencji znakomicie dopełniłaby więc książkę. Byłaby zresztą tym bardziej interesująca, że w warunkach niedoskonałej konkurencji zmieniają się argumenty zwolenników i przeciwników protekcji. Na przykład, ochrona rodzimego oligopolu konfrontowanego z zagranicznym rywalem subwencjonowanym przez rząd swego kraju bywa korzystna z punktu widzenia gospodarki narodowej. Tymczasem rozważania na temat protekcji na rynkach niedoskonale konkurencyjnych Budnikowski zawęża do przyczynarskiego potraktowania karteli międzynarodowych i krótkiego opisu regionalnych porozumień o preferencjach handlowych.

Sądzę również, że warto by było rozbudować analizę regionalnych porozumień integracyjnych. Autor rezygnuje z niej ograniczając się, jak wspomniałam, do krótkiego opisu ugrupowań regionalnych jako formy preferencji handlowych. Myślę, że chce w ten sposób podkreślić, że ekonomika integracji gospodarczej jest tematem zasługującym na osobne opracowanie (jest także osobnym przedmiotem akademickim). Jednak choćby z uwagi na aktualność tych zagadnień w obli-

czu bliskiego członkostwa Polski w Unii Europejskiej, należało, moim zdaniem, rozbudować ten wątek (np. o wpływ integracji na wzrost gospodarczy i postęp techniczny). Także w części poświęconej krajom słabiej rozwiniętym nie wadziłoby przedstawienie ich szans i zagrożeń związanych z potencjalnym udziałem w porozumieniu integracyjnym.

W książce brakuje ponadto rozbudowanej analizy ekonomicznego wymiaru procesu globalizacji. Może warto byłoby zebrać wszystkie wątki dotyczące umiędzynaradawiania gospodarek (chodzi m.in. o przepływ czynników produkcji, międzynarodowe wysiłki skierowane na liberalizację handlu) i pokazać, że gospodarki narodowe w niektórych aspektach swego istnienia są zastępowane przez gospodarkę światową. Szkoda, że Autor tego nie zrobił, tym bardziej że na temat globalizacji pisuje w rozproszonych wydawnictwach.

W książce Budnikowskiego brakuje też analizy mechanizmów kierujących działalnością firm międzynarodowych. Omówienie tego zagadnienia uważam za szczególnie ważne, ponieważ dotyczy zjawiska zyskującego na znaczeniu w dzisiejszej gospodarce światowej. W tym kontekście warto wspomnieć m.in. o specyfice handlu wewnątrz firm (ceny transferowe itp.).

Niezależnie od wspomnianych mankamentów uważam książkę Budnikowskiego za wartościową literaturę nie tylko dla studentów studiów dziennych i zaocznych, ale także dla polityków (zwłaszcza gospodarczych) oraz dziennikarzy. Jest ona dowodem na to, że podręcznik akademicki nie musi być trudny i nudny. A autorami piszącymi w sposób przyjazny dla Czytelnika nie muszą być Amerykanie ...

rec. Elżbieta Czarny